

# Halina Frąckowiak, Nie bój się żyć

Za oknem mrok, choć nie minął dzień  
Na szybie deszcz znów ci zale swe gra  
A tutaj ty i twój smutny cień  
I gorzka myśl, że dopełnia się czas  
To nie tak, to nie wszystko, to nie kres  
Ja wiem i ty to wiesz

Nie bój się żyć, niech cię wiedzie los  
Do jasnych gwiazd, gdzie wypali się łza  
Za wcześniej iść, tam gdzie milknie głos  
Za wcześniej biec, tam gdzie cisza bez dna  
To nie tak, to nie wszystko, to nie kres  
Ja wiem i ty to wiesz  
To nie tak to nieprawda, że to mit  
Jest noc a po niej świt

Nie bój się żyć, choć serce śpi  
I nie gaś lamp, niech nie grozi im chłód  
Wśród ulic miast są takie drzwi  
Za nimi ktoś, kto też czeka na cud

Nie bój się żyć, to dla ciebie świat  
jak ciepły chleb, co dodaje wciąż sił  
Są wydmy zła nad morzem kłamstw  
Lecz miłość też i nadzieja i ty

Zostaw ten szary łań gniewnych łąk  
Woła noc, wołaj deszcz, warto być  
Choćby pył czasu spadł na twą dłoń  
W słońce patrz i już nie bój się żyć

Przez ciemność trwa rejs na drugi brzeg  
Ty twarzą w twarz sam ze sobą wśród dat  
Już lustro twe też ma w oczach lęk  
tal jakby pękł wasz falochron ze szkła

To nie tak, to nie wszystko, to nie kres  
Ja wiem i ty to wiesz  
To nie tak to nieprawda, że to mit  
Jest noc a po niej świt

Nie bój się żyć, choć serce śpi  
I nie gaś lamp, niech nie grozi im chłód  
Wśród ulic miast są takie drzwi  
Za nimi ktoś, kto też czeka na cud

Nie bój się żyć, to dla ciebie świat  
jak ciepły chleb, co dodaje wciąż sił  
Są wydmy zła nad morzem kłamstw  
Lecz miłość też i nadzieja i ty